

Tematem poruszonym w części tzw. spraw różnych ostatniego posiedzenia zespołu ds. edukacji Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, była kwestia o zasadniczym obecnie znaczeniu dla samorządów, tj. finansowania podwyżek nauczycielskich wynagrodzeń w szerszym kontekście zbyt niskiej subwencji oświatowej w stosunku do rosnących wydatków, ponoszonych przez samorządy. Temat wywołany został pisemnym apelem Rady Miejskiej w Olsztynku popierającym postulat Związku Miast Polskich (i Związku Gmin Wiejskich RP) o przejęcie finansowania wynagrodzeń nauczycieli bezpośrednio przez budżet państwa.

Subwencji mniej niż miało być

Na początku współprzewodniczący zespołu ze strony samorządowej, prezes Związku Gmin Wiejskich Marek Olszewski, przypominał historię obecnego modelu finansowania wydatków oświatowych. Kolejni reprezentanci strony samorządowej przedstawiali dane ilustrujące obecną sytuację swoich gmin i powiatów. Przedstawiciele Związku Powiatów Polskich podali przykłady niższych od wcześniej zaplanowanych wartości subwencji oświatowej przekazanych samorządom powiatowym. W przypadku powiatu piskiego zmniejszenie wynosi aż 700 tys., w powiecie milickim 300 tys. zł. Owszem, łączna wartość części oświatowej subwencja wzrosła, jak podkreśla ministerstwo, ale niewspółmiernie do rosnących kosztów zadań oświatowych, np. liczby oddziałów szkolnych, tym bardziej w bieżącym roku, w którym przypada rekrutacja tzw. podwójnego rocznika uczniów. Samorządy angażują z własnych budżetów z roku na rok coraz wyższe sumy na pokrycie tych kosztów.

Samodzielności coraz mniej

Przewodniczący Rady Gminy Stanisławów poinformował o nowym sposobie liczenia płacy minimalnej, zapisanym w konsultowanym obecnie projekcie nowelizacji *ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę*. Ma być ona liczona bez dodatku stażowego, co w konsekwencji wpłynie na podwyższenie kosztów niektórych samorządów m.in. z tytułu zatrudnienia pracowników administracyjnych w szkołach. Burmistrz gminy Strumień przypomniła ostatnie zmiany legislacyjne ograniczające samodzielność JST w kształtowaniu wydatków i zarządzanie oświatą, tj. m.in. znaczne wzmocnienie wpływ kuratora na arkusz organizacyjny szkoły czy na wyłanianie i ocenę dyrektora. Poza tym głośne medialnie wsparcie rządu na modernizację szkolnych stołówek okazało się fragmentaryczne. Pieniądze z programu rządowego mogą być wydane jedynie na wydatki bieżące, a nie rzeczowe. Pani burmistrz odnotowała z żalem, że w tak trudnej sytuacji samorządowcy słyszą niesprawiedliwe oskarżenia o ich rzekomą roszczeniowość i tzw. sztuczne nakręcanie problemu.

O podwyżkach bez samorządowców

Mocno zabrzmiąło wystąpienie przedstawiciela Związku Miast Polskich, który uznał rozmowy minister Anny Zalewskiej ze związkowcami o podwyżkach dla nauczycieli, prowadzone bez udziału strony samorządowej, jako prowokację i próbę skonfliktowania obu środowisk: nauczycielskiego i samorządowego. Wniosek korporacji samorządowych do rządu o przejęcie finansowania wynagrodzeń nauczycielskich, przedstawiciel ZMP nazwał aktem desperacji, który ma ilustrować determinację samorządowców.

Co na to MEN?

Przedstawicielem resortu edukacji, na którego spadł ciężar odpowiadania na uwagi samorządowców, był

dyrektor departamentu współpracy z samorządem terytorialnym Jerzy Jakubczuk. Współprzewodniczył on bowiem obradom zespołu pod nieobecność wiceminister Marzeny Machałek.

Odnosząc się do przedstawionych informacji, pan dyrektor przyznał, że przypadki przekazywania samorządom zmniejszonych kwot subwencji względem wcześniej zapowiedzianych zdarzają się. Wyjaśnił powód. Kwoty planowane są w resorcie z wyprzedzeniem i w oparciu o dane z Systemu Informacji Oświatowej z roku poprzedniego. Tymczasem realne dane, do których uczestnicy mają dostęp w później, tj. na początku listopada, zmieniają się. Głównym czynnikiem zmiennym jest liczba uczniów z niepełnosprawnościami. W tym przypadku nawet niewielkie zmiany w liczbie pociągają za sobą duże zmiany w kwotach, ze względu na wartości wag przypisane do typów niepełnosprawności.

Pan dyrektor poinformował, że w subwencji na rok 2019 nie uwzględniono kosztów nowych podwyżek. Jedynie te wcześniej zapowiedziane na rok 2019 oraz na pokrycie kosztów przechodzących z roku 2018. Dopiero po decyzji rządu i parlamentu nastąpić powinna korekta naliczonej subwencji. W ministerstwie trwają obecnie prace nad zmianą systemu subwencjonowania wydatków oświatowych, a Instytut Badań Edukacyjnych otrzymał zlecenie opracowania nowego systemu wynagradzania nauczycieli. W opinii dyrektora Jakubczuka, przejęcie wypłat wynagrodzeń nauczycieli przez rząd, to postulat bardzo daleko idącej zmiany systemowej. W jego opinii wręcz stojący w sprzeczności z ideą samorządności.